

[ZAMÓW PRENUMERATĘ i zyskaj wiele korzyści](#)

[NEWSLETTER](#)



REKLAMA



[STRONA GŁÓWNA](#) | [SZEŚĆ DNI WIELKIEJ PRZYGODY](#)



fot. Michał Cessanis

PROMOCJA

## Sześć dni wielkiej przygody

16.07.2022 | SZWAJCARIA W NATIONAL-GEOGRAPHIC.PL

UDOSTĘPNIJ: [f](#) [✉](#)

To była jedna z najbardziej zaskakujących podróży w moim życiu. I pomyśleć, że wystarczyło wsiąść do pociągu. W Szwajcarii.

REKLAMA

[POPRZEDNI ARTYKUŁ](#)

[MATERIAŁ PARTNERSKI](#)

Przejechałem  
słońcem, zajął  
spotykając nas  
nowe podróże  
kolejową podróż  
leżącego pon  
UNESCO – z unikatowymi zabytkami, z tym najbardziej zachwycającym, jakim jest najstarsza biblioteka w Szwajcarii,  
jedna z najważniejszych klasztornych bibliotek na świecie.

## Pamiętki po kupcach

Do St. Gallen dotarłem późnym popołudniem, kiedy słońce najpiękniej oświetlało wszystko swoim blaskiem. I ruszyłem na spacer przez najstarszą część miasta. Co chwila zadzierałem głowę, by podziwiać kolejne zdobione kamienice z kolorowymi okiennicami oraz wykuszami, z których właśnie słynie St. Gallen. Ponoć kiedyś ktoś policzył, że na starym mieście takich wykuszy jest dokładnie 111 (nie sprawdzałem, ale wierzę na słowo pani z informacji turystycznej). Na przełomie XVIII i XIX wieku kamienice należały do kupców handlujących koronkami – te najsłynniejsze w Szwajcarii wciąż stąd pochodzą, choć już dziś ich produkcją zajmuje się zdecydowanie mniej rodzinnych firm (do I wojny światowej przemysł włókienniczy był największym źródłem dochodów kantonu, a po II wojnie światowej zaczął podupadać). Pojawiają się na serwetach, obrusach i na ubraniach. Koronki z St. Gallen noszą m.in. Michelle Obama i królowa Elżbieta II, zamawiają je także najdroższe domy mody. Tworzone tu przez wieki hafty i materiały można oglądać w znajdującym się w Palazzo Rosso Muzeum Włókiennictwa, które ma potężną ich kolekcję – blisko 60 tysięcy sztuk. A propos domów dawnych bogatych mieszczan, to teraz mieszczą się w nich kawiarnie, sklepy, butikowe hotele, restauracje i winiarnie – w jednej z nich na koniec dnia znalazłem dla siebie wolny stolik.

REKLAMA

## W najpiękniejszej bibliotece świata

Kolejny dzień zaczynam od czekoladowych pralinek i kawy w kawiarni Kolbener w białym domu z niebieskimi okiennicami tuż obok barokowej katedry Świętych Galla i Otmara znajdującej się, podobnie jak biblioteka, na terenie dawnego opactwa św. Galla (od imienia tego mnicha, który w 612 roku założył tu pustelnię, miasto wzięło swoją nazwę). A pół godziny później wchodzę do najpiękniejszego rokokowego pomieszczenia, jakie kiedykolwiek widziałem. W założonej w 612 roku bibliotece, pod sufitem misternie zdobionym malowidłami, w ogromnych rzeźbionych drewnianych szafach przechowywanych jest ponad 160 tysięcy dokumentów, w tym rękopisy mające ponad tysiąc lat. W zbiorach są też rysunki na pergaminie – wśród nich ten uznawany za najstarszy na świecie, na którym naszkicowany został plan opactwa. Ale księgi to nie wszystko. W bibliotece zgromadzono też kolekcje dzieł sztuki – obrazy, rzeźby, makiety budynków, papierowe projekty ołtarzy i meble z okresu baroku. Zobaczyc także można replikę globusa św. Galla skradzionego z miasta ponad 400 lat temu (XVI-wieczny oryginał znajduje się obecnie w Szwajcarskim Muzeum Narodowym). Dla miłośników sztuki i to nie tylko tej sakralnej dzielnica klasztorna to wymarzone miejsce na spędzenie czasu w St. Gallen. Ja miałem ochotę spojrzeć na to urokliwe miasto jeszcze z innej perspektywy.

## Kąpiel na wzgórzu





fot. Michal Cessanis



REKLAMA

Kolejką linową Muhleggbahn ze starego miasta wjeżdżam na wzgórze Freudenberg w dzielnicy St. Georgen. To miejsce, noszące nazwę Drei Weieren, jest rozległym terenem rekreacyjnym, popularnym miejscem letniego odpoczynku. Jechałem tu z myślą, że rozsiądę się na trawie, wyciągnę z plecaka kawałek szwajcarskiego sera i małą buteleczkę wina i urządzę sobie piknik z widokiem na Jezioro Bodeńskie (do niego można dojechać z miasta malowniczą trasą rowerową). Przypadek jednak sprawił, że znalazłem się w wodzie, a nie na trawie. Natrafiłem bowiem na trzy naturalne baseny kąpielowe założone w XVII wieku (pierwotnie jako zbiorniki z wodą dla straży pożarnej). Niegdyś obowiązywał w nich podział: w jednym mogli się kąpać tylko mężczyźni, w drugim same kobiety, a w trzecim rodziny z dziećmi. Dziś każdy może kąpać się tam, gdzie ma ochotę, z czego mieszkańcy chętnie korzystają. Przy basenach stoją secesyjne zabudowania z przebieralniami, drewnianymi podestami, parawanami i leżakami. Idealne to miejsce na relaks. Ale woda w maju nie jest najcieplejsza, gęsią skórke mam już po kilku minutach pływania, choć przyznaję, że taka chwila ochłody podczas zwiedzania miasta była dla mnie zbawienna. A piknik na trawie? Musiał poczekać na inny dzień, tym bardziej że popołudnie miałem zaplanowane w Chur, najstarszym mieście Szwajcarii, do którego docieram półtorej godziny później kolejnym pociągiem.

### Zwiedzanie w rytmie szlagierów

Chyba nie mogłem sobie wybrać lepszego momentu na odwiedzenia miasta liczącego 5 tysięcy lat (przez ten czas rządili tu Celto wie, Rzymianie, Ostrogoci i Frankowie), będącego stolicą największego kantonu Szwajcarii, Gryzonii. Bo choć jest tak stare, to jak się szybko przekonuję, bardzo młode duchem. Na ulicach mijam grupki rozbawionych mieszkańców w perukach stylizowanych na fryzury z lat 70., ubranych w pstrokate sukienki w kwiaty, kraciaste marynarki, spodnie dzwony i buty na koturnach. Idę więc za nimi i tak trafiam na niewielki rynek, na największe muzyczne święto odbywające się tutaj od 25 lat. To Parada Szlagierów, a więc muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej. A po minach i przytupach rozbawionych Szwajcarów (poznałem tu takich, którzy nie opuścili ani jednej edycji festiwalu) widać, że bardzo to święto lubią. Zresztą szlagiery leciały tego dnia i na ryneku, i w wielu knajpach na starym mieście. I choć nie zadbałem o odpowiednią stylówkę, to i tak po chwili zostałem porwany do tańca przez grupkę studentów. Na muzycznej imprezie nie zabawiłem jednak zbyt długo. Po takich dźwiękach zdecydowanie potrzebowałem wyciszenia. Dlatego kolejką linową wybrałem się na płaskowyż Brambrüesch z ukwieconymi górskimi łąkami i zapierającymi dech w



Düsseldorfu, którzy podobnie jak ja od muzyki woleli widoki. Spędziliśmy na wzgórzu popołudnie, a moglibyśmy pewnie i dłużej, podążając jednym z tutejszych szlaków. My jednak woleliśmy zasiąść w pierwszej na trasie gospodzie i napić się piwa. A następnego dnia spotkaliśmy się znów, tym razem na peronie, z którego odchodził panoramiczny pociąg Ekspres Bernina do włoskiego miasta Tirano w regionie Lombardia. Stąd w powrotną drogę do Szwajcarii miałem ruszyć autobusem.

REKLAMA



fot. Michal Cessanis

### Wielkie okna, wielkie przeżycia

Nie przypuszczałem, że już samo wejście do wagonu będzie dla mnie takim przeżyciem. To był mój pierwszy raz w pociągu panoramicznym, w którym niemal od podłogi aż po sufit były wielkie okna. Przez cztery godziny podróży obrazy zmieniały się w nich jak w kalejdoskopie. Najpierw były zielone łąki, potem ośnieżone szczyty Alp, później spektakularny wiadukt Land-wasser (65 m wysokości), dalej masyw Bernina i lodowiec Morteratsch. Za najwyższym punktem na trasie, położoną nad Lago Bianco stacją Ospizio Bernina (2253 m n.p.m.), pociąg na chwilę zatrzymał się na stacji Alp Grüm (2091 m n.p.m.), a pasażerowie mieli dosłownie 10 minut na pamiątkowe zdjęcia. Potem skład tej najwyższej położonej linii kolejowej tego typu w Europie zaczął coraz bardziej zbliżać się do stacji końcowej, przejeżdżając m.in. przez zakręcony jak domek ślimaka wiadukt Brusio. W Tirano miałem niecałe dwie godziny przerwy, zanim wsiadłem do autobusu do Lugano, największego miasta włoskojęzycznego kantonu Ticino w Szwajcarii. Ten czas znów spędziłem z Undine i Klausem i to na najprawdziwszej włoskiej pizzy w trattorii położonej po sąsiedzku z dworcem. A potem ruszyłem w stronę słońca, palm i wakacyjnego klimatu.

REKLAMA



fol. Michal Cessanis

### Słodkie lenistwo

Zamieszkałem nad samym brzegiem jeziora **Lugano**, w historycznym **hotelu International au Lac**, który przyjmuje gości od 1906 roku i wciąż pozostaje w rękach tej samej rodziny. Mieszkając tuż przy deptaku, miałem blisko i do mariny, z której odchodziły statki wycieczkowe, i do placów z zachwycającymi kamienicami w stylu lombardzkim, kafeteriami, macelleriami sprzedającymi pyszne dojrzewające szynki i winiarniami kuszącymi trunkami z winnic regionu Ticino. Z wysokich szczytów przeniosłem się w kilka godzin do krainy słońca i śródziemnomorskiego klimatu. Takiego wakacyjnego luzu bardzo mi było potrzeba. Deptakiem dotarłem do parku Civico-Ciani nazywanego płucami miasta. Rozsiadłem się na ławce wśród zielonych klombów, pachnących kwiatów i starych drzew. Czytałem zaległą książkę, zerkając co jakiś czas to na jezioro, to na wzgórze San Salvatore, z którego po wjechaniu kolejką z dzielnicy Lugano-Paradiso, i przy dobrej pogodzie, rozciąga się przepiękna panorama na miasto i Alpy. Góry podziwiałem jednak z zupełnie innego miejsca. Wybrałem się pociągiem do położonego pół godziny drogi od Lugano miasteczka Locarno nad jeziorem Maggiore uznawanego za najcieplejszą miejscówkę w Szwajcarii (ponoć jest tu aż 2300 słonecznych godzin w ciągu roku). Z Villi Orselina, w której zostałem na kolejną noc, na wzgórzu wysoko ponad miasteczkiem, tuż obok kościoła pielgrzymkowego Madonna del Sasso z XVI wieku (według wierzących kościół powstał w miejscu objawień Matki Boskiej), miałem widok na jezioro, stare miasto z XII-wiecznym zamkiem Visconteo i górę Gambarogno po drugiej stronie Lago Maggiore. Nie mogłem sobie wymarzyć lepszego miejsca na dolce far niente – słodkie lenistwo, w moim przypadku w basenie i na leżaku. A następnego dnia znów byłem w drodze, pokonując ostatni etap mojej kolejowej wyprawy.

REKLAMA





fot. Michal Cessanis



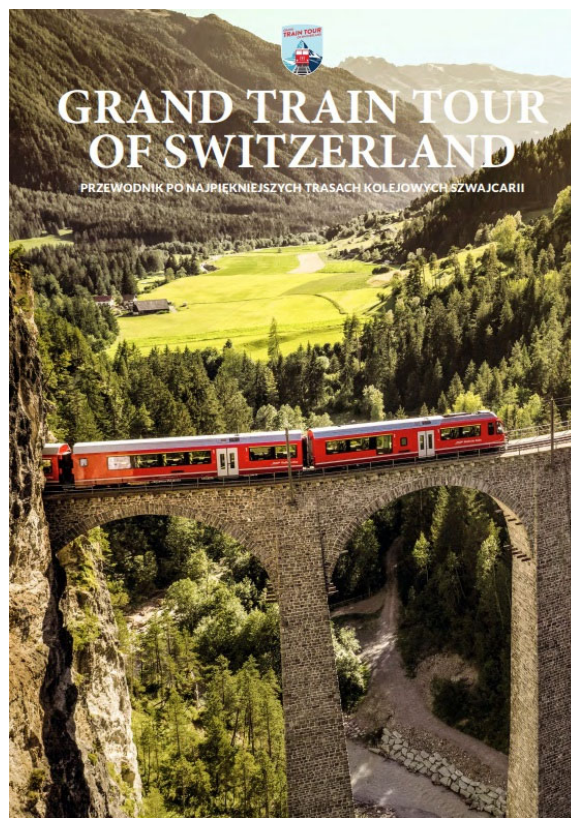
### Parostatkiem do Lucerny

Podróżując kolejnym panoramicznym pociągiem – Ekspresem Gotarda, zostawiając daleko za sobą śródziemnomorskie klimaty, jechałem w stronę Lucerny, miasta malowniczo położonego nad Jeziorem Czterech Kantonów. Mijałem zakręty, wiadukty, zamki i kościoły na wysokich skalach. Przejeżdżałem przez kolejne tunele, w tym przez ten najbardziej znany – Świętego Gotarda z końca XIX wieku, ciągnący się przez 15 kilometrów, aż dotarłem do miejscowości Flüelen, gdzie przesiadłem się na 120-letni parosiatek Uri zabierający na pokład nawet 800 pasażerów. Siedząc na górnym pokładzie, w restauracji przy stoliku nakrytym białym obrusem, i popijając wino z Ticino, przyglądając się naturze, ale też podróżnym grającym w karty i miniszachy, po kilku godzinach dotarłem do celu. W całej tej podróży towarzyszył mi Achim, informatyk z Berna poznany w pociągu, miłośnik trekkingów, pływania i nurkowania, który stworzył mi listę kolejnych miejsc do zobaczenia w Szwajcarii. A gdy dobiliśmy do Lucerny, oprowadził mnie po mieście i zabrał na najlepszą kawę i czekoladowy tort podawany w popularnej tu cukierni Heini. I wiecie co? Tak właśnie rodzą się podróżnicze przyjaźnie. W pociągu.

REKLAMA

Autor: Michał Cessanis

**[Pobierz przewodnik eGuide po trasie Grand Train Tour of Switzerland](#)**

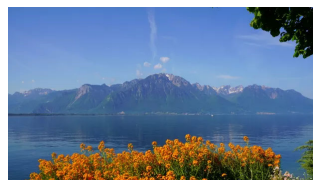


Poznaj najpiękniejsze trasy kolejowe w Szwajcarii / fot. Grand Train Tour of Switzerland

Więcej o trasie: <https://www.myswitzerland.com/pl/zainteresowania/podroowanie-pocigami-statkami-autem/atrakcje-pociagem-autobusem-i-statkiem/grand-train-tour-of-switzerland/>

✉ WYŚLIJ
f UDOŚTĘPNIJ
💬 PODZIEL SIĘ
🕒 WYŚLIJ

## ZOBACZ TAKŻE



PROMOCJA

14.07.2022

**W pięć dni pięć świątów**



PROMOCJA

14.07.2022

**Dynamiczne rozpoczęcie sezonu kabrioletów: Mercedes-AMG SL debiutuje w ofercie**



PROMOCJA

13.07.2022

**Ciesz się dłużej z doskonałego obrazu LG OLED**



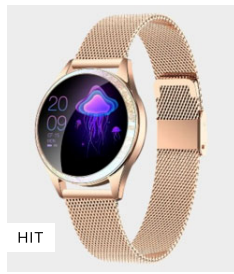
## REDAKCJA POLECA



HIT

**MILLA HOME**  
Topowa Lodówka  
Turystyczna!  
**Mega HIT!**

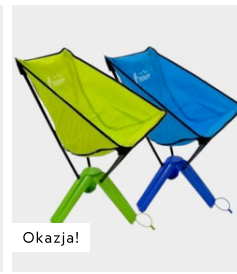
ZOBACZ



HIT

**MEDIAEXPERT**  
Smartwatche w  
Eleganckiej Odsonie  
**Konkurencyjne Ceny!**

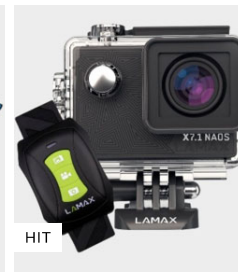
ZOBACZ



Okazja!

**MEDIAEXPERT**  
Krzesła Kampingowe  
Moon  
**Super Jakość!**

ZOBACZ



HIT

**LAMAX**  
Kamera Sportowa Dla  
Aktywnych  
**Bestseller!**

ZOBACZ

REKLAMA



ZAMÓW PRENUMERATĘ

## SKLEP KULTOWY

## TO RÓWNIEŻ CIĘ ZAINTERESUJE



## NAJPOPULARNIEJSZE



## KOSMOS

Zarejestrowano bardzo długi sygnał radiowy pochodzący spoza naszej galaktyki. „Przypomina bicie serca”



## ODKRYCIA

W egipskiej mumii wykryto ślady nowotworu złośliwego. Niezwykle odkrycie polskich naukowców.



## NAUKA

Gdzie jest najwyższy budynek świata. Oto 8 najwyższych drapaczy chmur



## PRZYRODA

Odkryto skamieniałość morskiego drapieznika sprzed 500 mln lat. Miał troje oczu.



## ODKRYCIA

Dowiedz się więcej **Dlaczego nie wszyscy reagują tak samo na niektóre leki? Winne mogą być geny neandertalczyka**

Wpisz swój e-mail

ZAPISZ SIĘ

## ZAPISZ SIĘ NA NEWSLETTER



REKLAMA



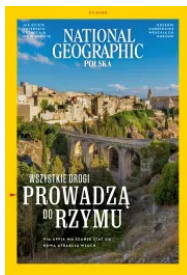
## ZAPRENUMERUJ NATIONAL GEOGRAPHIC

Zamów jeden z pakietów i otrzymuj magazyn co miesiąc wprost do domu

ZAMÓW PRENUMERATE

POPZEDNI ARTYKUL

MATERIAŁ PARTNERSKI



## NATIONAL GEOGRAPHIC 7/22

Magazyn NATIONAL GEOGRAPHIC jest dostępny w sklepie Kultowy.pl z darmową dostawą. Już wkrótce ewydania.

KUP MAGAZYN

ZNAJDZIESZ NAS NA



REKLAMA

NATIONAL GEOGRAPHIC

[NAUKA](#)  
[LUDZIE](#)  
[PRZYRODA](#)  
[HISTORIA](#)  
[ODKRYCIA](#)  
[KOSMOS](#)  
[PODCASTY](#)  
[WSPINACZKA OD PODSTAW](#)

[KONTAKT](#)  
[REGULAMIN](#)  
[POLITYKA PRYWATNOŚCI](#)  
[KARTY PODARUNKOWE](#)  
[O TOWARZYSTWIE NATIONAL GEOGRAPHIC](#)

[ZNAJDZIESZ NAS NA](#)

TRAVELER

[KIERUNKI](#)  
[GO POLAND](#)  
[ADVENTURE](#)  
[WYWIADY](#)  
[PORADY](#)  
[TEST TRAVELERA](#)  
[SMAKI ŚWIATA](#)

EXPLORERZY

[FOTOGRAFIA](#)  
[NATGEO CHANNEL](#)  
[SKLEP](#)



© 2022 Burda Media Polska Sp. z o.o.

[NASZE SERWISY](#)  
[PRZYSŁIJ PRZEPIS.PL](#)

[ELLE.PL](#)

[KOBIETA.PL](#)

[CLAUDIA.PL](#)

[MOJPIEKNYGROD.PL](#)

[MOJEGOTOWANIE.PL](#)